

Wydawnictwo IFiS PAN

Kultura

w czasach globalizacji

Zygmunt Bauman

Wojciech Chyła

Paweł Dybel

Bartosz Głowacki

Andrzej Gniazdowski

Małgorzata Jacyno

Urszula Jarecka

Krzysztof Jasiński

Aldona Jawłowska

Marian Kempny

Konrad Klejsa

Ryszard W. Kluszczyński

Anna E. Kubiak

Andrzej Leder

Alina Motycka

Rafał Pankowski

Ewa Rewers

John Urry

Anna Wieczorkiewicz

Piotr Winskowski

Kultura
w czasach globalizacji

pod redakcją naukową

Małgorzaty Jacyno

Aldony Jawłowskiej

Mariana Kempnego

Wydawnictwo IFiS PAN

Warszawa 2004

Rafał Pankowski

Dylematy antyglobalizmu

Uznanie budzi poważne potraktowanie problematyki ruchów antyglobalizacyjnych przez Konrada Klejsę (w eseju poprzedzającym mój tekst) – dotąd w dyskursie na ich temat na gruncie polskim dominowała demonizacja zamiast spokojnej analizy.

Bardzo interesującą i ważną kwestią jest „antyglobalistyczny problem z różnorodnością”. Jak stwierdza brytyjski teoretyk-antyglobalista Alex Callinicos: „Generalnie różnorodność ruchu jest źródłem jego siły: sama różnorodność ludzi, którzy się zaangażowali – uczestnicy chrześcijańskich kampanii na rzecz likwidacji długów Trzeciego Świata, ekolodzy, związkowcy, socjaliści, anarchiści i wielu innych – wzmacnia autorytet moralny ruchu i jego zdolność do mobilizacji. Ta różnorodność odzwierciedlona jest również przez różnorodne tradycje intelektualne, w ramach których artykułowana jest nowa krytyka kapitalizmu: teoria zależności, krytyczna socjologia, myśl Zielonych, klasyczny marksizm i anarchizm, autonomizm, i tak dalej”¹.

Tym, co łączy poszczególne środowiska antyglobalizacyjne, jest krytyka tzw. globalizacji neoliberalnej. Pojęcie to stanowi podstawowy składnik dyskursu ruchów antyglobalizacyjnych, wyznaczając kierunek refleksji ideologicznej charakterystyczny dla większości „antyglobalistów”.

Tak rozumiana globalizacja jest procesem, którego motorem jest dynamika ekspansji rynkowej. Globalizacja neoliberalna jest spontaniczna – przynajmniej w takim stopniu, do jakiego spontaniczne są „żelazne prawa” nieregulowanego rynku. Jednocześnie jednak ma ona posmak ideologiczny. Punk-

tem wyjścia dla refleksji i akcji politycznej ruchów antyglobalizacyjnych jest demaskacja ideologii globalizacji neoliberalnej i implikowanych bądź legitymizowanych przez nią procesów społeczno-gospodarczych. Neoliberalizm, który wpływa na kształt globalizacji i sam stanowi jej ideologiczną legitymację, uznać można za odmianę ekonomizmu. Stwierdzenie o primacie ekonomii w odniesieniu do większości procesów globalizacyjnych nie jest jednak wyrazem marksistowskiego redukcjonizmu. Świadczy o tym chociażby analogiczna diagnoza sformułowana przez Jana Pawła II, zauważającego, że „ludzkość wkroczyła w nową fazę, w której gospodarka rynkowa – jak się zdaje – zdobyła praktycznie cały świat. Spowodowało to nie tylko rosnącą współzależność gospodarek i systemów społecznych, lecz także szerzenie nowych idei filozoficznych i etycznych, których podstawą są nowe warunki życia i pracy” (wyróżnienie R.P.)².

Naomi Klein, autorka książki *No Logo* – „biblii” antyglobalistów, uznawana za autorytet wśród działaczy ruchów antyglobalizacyjnych, zdecydowanie kwestionuje rzekomą „aideologiczność” rynkowych procesów globalizacyjnych: „większość ludzi ma skłonność sądzić, że decyzje korporacji są nieideologiczne. Biznes podejmuje decyzje biznesowe, mówimy sobie – nawet, kiedy efekty tych decyzji są wyraźnie polityczne”³.

Zgadzam się z Konradem Klejsą, że ważnym impulsem dla kształtowania się ruchów antyglobalizacyjnych jest wymuszona stratyfikacja, zwłaszcza na osi Północ-Południe. Do podstawowych mechanizmów charakteryzujących dynamikę globalizacji neoliberalnej należy polaryzacja. Zygmunt Bauman stwierdza wręcz, że „globalizacja w równym stopniu dzieli i jednoczy, a przyczyny podziału świata są takie same jak czynniki pobudzające do jego unifikacji”⁴. Podstawową płaszczyzną polaryzacji jest ekonomia. Ten sam autor zauważa, że „szybkie bogacenie się i szybkie ubożenie wyrastają z tego samego korzenia”⁵. Polaryzacja postępuje zarówno w poszczególnych społeczeństwach poddanych presji mechanizmu globalizacyjnego, jak i w relacjach pomiędzy krajami i kontynentami. Najbardziej oczywistym tego przejawem są rosnące dysproporcje między Północą a Południem.

Wzrost dysproporcji to cena płacona za globalizację, która powoduje, że „skutkiem rozwoju świata zachodniego (»pierwszego«) jest pogłębianie się

² Jan Paweł II „Globalizacja będzie tym, co uczynią z niej ludzie” (przemówienie wygłoszone 27.04.2000 podczas audiencji dla uczestników sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych poświęconej tematowi „Wymiar ludzki i etyczny globalizacji”), *Więź* 10/2001, s. 48.

³ N. Klein, *No Logo. Taking Aim at the Brand Bullies*, Vintage Canada, Toronto 2000 s. 168.

⁴ Z. Bauman *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, PIW, Warszawa 2000, s. 6

⁵ Tamże, s. 87.

¹ A. Callinicos, *The Future*, w: E. Bircham, J. Charlton (red.) *Anti-capitalism. A Guide to the Movement*, Bookmarks, London-Sydney 2001, s. 392.

zależności peryferii świata od jego centrum, której skutkiem jest nierówna wymiana między centrum a peryferiami i postępujący niedorozwój tych ostatnich⁶. Jak pisze Jon Kavanagh, cytowany przez Baumana: „Globalizacja jest w rzeczywistości paradoksem: przynosząc wielkie korzyści nielicznym, wyklucza lub marginalizuje dwie trzecie ludności świata”⁷. Zdaniem Ryszarda Kapuścińskiego: „Istotą struktury świata jest niesprawiedliwość, i to niesprawiedliwość rosnąca. W latach sześćdziesiątych różnica dochodów między 20 proc. najlepiej sytuowanych ludzi na świecie i 20 proc. najuboższych była trzydziestokrotna. W końcu lat dziewięćdziesiątych ta różnica była już 81-krotna”⁸.

Według Klein, rosnący wyzysk pracowników w krajach Trzeciego Świata powoduje, że „Pomimo retoryki Jednego Świata, planeta pozostaje ostro podzielona na producentów i konsumentów, a olbrzymie zyski korporacji zależą od tego, aby te światy były od siebie tak oddzielne jak tylko to możliwe”⁹.

Ideologia globalizacji jawi się w tym ujęciu niczym innym, jak odmianą fałszywej świadomości, maskującej drastyczną nierówność i niesprawiedliwość globalnych układów sił. Wydaje się, że o ile najbardziej charakterystyczną cechą kontrkultury lat sześćdziesiątych był – jak sama nazwa wskazuje – pewien mniej lub bardziej ekscentryczny projekt kulturowy, wizja kultury alternatywnej, o tyle cechą główną współczesnych ruchów antyglobalizacyjnych jest skupienie uwagi na aspektach strukturalnych nierówności we współczesnym świecie. Ruchy antyglobalizacyjne stawiają sobie za cel zakwestionowanie jednoznacznie optymistycznej interpretacji procesów globalizacyjnych.

Osiągnęły one niekwestionowany sukces, nadając rozgłos punktowi widzenia krytycznemu wobec aktualnego kształtu globalizacji. Jednocześnie ze względu na wewnętrzne zróżnicowanie stoją przed dylematem dalszej krystalizacji ideologicznej: z jednej strony – otwiera się przed nimi perspektywa budowy nowej utopii solidarności globalnej, albo planetarnego społeczeństwa obywatelskiego¹⁰, z drugiej – stoją wobec pokusy powrotu do dyskursu nacjonalistyczno-protekcjonistycznego.

Dając się analitycznie wyodrębnić przykłady obu tendencji w ramach ruchów antyglobalizacyjnych można odnaleźć na gruncie polskim. Ruchy owe są w Polsce w stadium zalążkowym, co łączyć można z kilkoma przyczynami:

⁶ A.W. Nowak, *Wobec systemu – wokół teorii Wallersteina*, „Lewą Nogą” 13/2001, s. 158.

⁷ Cyt. za Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, PIW, Warszawa 2000, s. 86.

⁸ R. Kapuściński, *Rewolucja planetarna*, „Więź” 10/2001, s. 17.

⁹ N. Klein, wyd. cyt., s. 346–347.

¹⁰ Por. np. M.E. Keck i K. Sikkink, *Activists Beyond Borders. Advocacy Networks in International Politics*, Cornell University Press, Ithaca – London 1998, zwłaszcza s. 32–34.

wąskim zakresem refleksji krytycznej wobec globalizacji, medialnym piętnem przemocy rzekomo wpisanej w istotę wystąpień antyglobalizacyjnych, wreszcie – ogólną słabością społeczeństwa obywatelskiego w Polsce.

Pierwsza tendencja dostrzegalna w ruchach antyglobalizacyjnych zmierza do przewyciężenia generującego nierówność mechanizmu globalizacji neoliberalnej poprzez upowszechnienie międzyludzkiej solidarności, również na globalną skalę. Przedstawiciele tej tendencji występują czasami przeciwko określaniu ich jako „antyglobalistów”, preferując miano „alterglobalistów”. „Alterglobalizacja” jako wizja pozytywna to alternatywna forma globalizacji, której aspekty ekonomiczne zrównoważone mają być poprzez globalne poszanowanie praw człowieka (w tym zwłaszcza praw pracowniczych) oraz wysoki stopień moralnej wrażliwości o charakterze empatycznym, wyrażającej się chociażby w ofiarności wolontariuszy i w odpowiedzialnych postawach konsumenckich.

Za reprezentanta tej tendencji w Polsce uznać można chrześcijańską organizację zwaną Ruch Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata MAITRI. Jak stwierdza biuletyn Ruchu: „Słowo 'maitri' znaczy przyjaźń. (...) Wybór słowa z języka ludzi, którym pomagamy, ma wskazywać na nasz szacunek dla nich”¹¹. Geneza ruchu to akcje wsparcia działań Matki Teresy z Kalkuty. MAITRI ściśle współpracuje z siecią polskich misjonarzy na całym świecie.

Charakterystyczne, że ważnym narzędziem Ruchu jest Internet. Rozbudowana strona internetowa MAITRI zawiera cały szereg informacji, dotyczących globalizacji i strukturalnego upośledzenia Trzeciego Świata, w tym gigantycznego długu dławiącego rozwój krajów postkolonialnych. Strona zawiera także odnośniki do witryn organizacji antyglobalizacyjnych i antyrasistowskich. Ruch mobilizuje zwolenników poprzez pocztę elektroniczną, np. przy okazji Mistrzostw Świata w piłce nożnej – w związku z międzynarodowym protestem przeciwko wykorzystywaniu niewolniczej pracy dzieci w przemyśle produkującym piłki futbolowe.

MAITRI zachęca sympatyków do wsparcia potrzebujących pomocy mieszkańców Trzeciego Świata poprzez m.in:

- ofiary pieniężne, np. udział w akcji „1 procent dla Trzeciego Świata” – systematyczne oddawanie przynajmniej 1 procenta swoich dochodów na rzecz projektów w krajach Trzeciego Świata;
- „Adopcję Serca”, indywidualny lub zbiorowy patronat nad sierotą z Rwandy lub Demokratycznej Republiki Konga.

Działania MAITRI pozbawione są w dużym stopniu paternalizmu charakterystycznego dla organizacji filantropijnych. Ich podstawą jest idea solidar-

¹¹ *Adopcja serca. Szansa dla Dzieci Trzeciego Świata, Program pomocy Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „MAITRI”, Gdańsk 2000.*

ności: „Solidarność skłania do przemiany sposobu życia i do dzielenia się uznającego zasadę, że dobra stworzone są dla wszystkich. Solidarność oznacza również otwarcie się na dialog. Jesteśmy powołani, aby podstawową solidarność rodziny ludzkiej uznać za zasadniczy warunek współżycia na tej ziemi”¹².

Etos uczestnika Ruchu wyznaczają następujące zasady:

- ograniczanie w życiu codziennym wydatków i potrzeb w celu pomocy biednym w krajach Trzeciego Świata;
- poszanowanie godności tych, którym pomaga i poszukiwanie dróg zbliżenia z nimi;
- traktowanie pomocy jako daru czystego serca;
- poczucie równości z tymi, którym pomaga;
- postawa życiowa, słowo, działanie i przykład własny, budzące wrażliwość na los biednych.

Powołując się na pisma św. Augustyna, Ruch MAITRI przypomina, że „Nie dać potrzebującemu z tego, co zbywa, to coś podobnego do kradzieży”¹³. Cytat ten na łamach publikacji Ruchu sąsiaduje z fragmentami orędzia Jana Pawła II, wzywającego do nieograniczania pomocy do humanitarnych odosobnionych gestów, „gdyż nie chodzi w niej o danie czegoś, co jest zbyteczne dla uspokojenia własnego sumienia, lecz jest wyrazem spełnionego zadania w duchu solidarnej troski o wyjście naprzeciw nędzy istniejącej w świecie”¹⁴.

W działaniach na rzecz podniesienia poziomu świadomości problemów Trzeciego Świata MAITRI nie poprzestaje na stwierdzaniu istnienia powiększających się obszarów biedy, ale wskazuje też na ich strukturalne uwarunkowania. Biuletyn Ruchu zwraca uwagę, że „Siła pieniądza i władza polityczna, skupiona na bogatej Północy, to dwa istotne czynniki, które skazują ubogie kraje Południa na niesprawiedliwą wymianę handlową”, krytykując neoliberalne tendencje spod szyldu GATT i WTO¹⁵.

MAITRI nie określa się wprost jako część ruchu „antyglobalizacyjnego”, ale propagowane tu idee noszą wyraźne cechy wspólne wobec poglądów głoszonych przez zdeklarowanych antyglobalistów (czy też: „alterglobalistów”) w krajach Zachodu. Krytyka globalizacji ma tu wymiar nade wszystko moralny, a odpowiedzią ma być poszerzenie sfery empatii i międzyludzkiej, międzynarodowej solidarności, zgodnie z przytaczanymi przez MAITRI słowami

Matki Teresy: „Patrz i zobacz! Trzeba patrzeć i widzieć waszych braci i siostry nie tylko w waszym kraju, nie tylko w waszym domu”¹⁶.

Odmienny charakter mają propozycje ideowe wyrażane przez redaktorów polskiego czasopisma części „antyglobalistów” pt. „Obywatel”. Wyraża ono opinie mieszczące się na drugim biegunie reakcji wobec globalizacji, skłaniając się do rozwiązań nacjonalistycznych, opartych na koncepcji „patriotyzmu gospodarczego”. Dyskurs ten odbiega znacząco od postulatów solidarności globalnej.

„Obywatel” obok bardziej umiarkowanych treści zamieszcza artykuły wyrażające sympatię dla skrajnej prawicy. Wśród redaktorów pisma znajdują się osoby znane od lat ze współpracy z publikacjami i organizacjami radykalnie nacjonalistycznymi¹⁷, konsekwentnie propagujące idee inspirowane przez ideologię tzw. Trzeciej Pozycji i zachodnioeuropejskiej Nowej Prawicy, w szczególności budowy „opozycji antysystemowej” opartej na sojuszu skrajnej prawicy i skrajnej lewicy. Redaktorzy „Obywatela” są też współpracownikami pism takich jak narodowo-katolicka „Frona”, „Wspólnota” wydawana przez Polską Wspólnotę Narodową Bolesława Tejkowskiego czy też „Templum” związane z neofaszystowskim Narodowym Odrodzeniem Polski Adama Gmurczyka.

Już w pierwszym numerze „Obywatela”, pod stałą winietą „Pierwszy obieg intelektualny, czyli co naprawdę warto czytać”, redakcja zamieściła przychylną recenzję pisma „Szczerebiec” wydawanego przez NOP. „Szczerebiec” zdobył rozgłos ze względu na konsekwentne negowanie hitlerowskich zbrodni wojennych. Pozytywne recenzje „Szczerebca” znalazły się też w kolejnych numerach „Obywatela”, a ten zrewanżował się reklamą „Obywatela” na własnych łamach. W numerze 6 „Obywatela” z sympatią referowane są poglądy Adama Gmurczyka postulującego antyglobalizacyjny sojusz ponad podziałami: „gdy wróg jest wspólny i potężny, należy odłożyć na bok wzajemne wojenki i nienawiści, a skoncentrować się na dezintegracji systemu”¹⁸.

Inny numer „Obywatela” przynosi między innymi wywiad z Andrzejem Gwiazdą, w którym ten zasłużony działacz „Solidarności” pozwala sobie na wypowiedź, która sugeruje, że w Polsce rządzą Żydzi: „Kiedy ludzie mnie pytają o to, czy w Polsce jest antysemityzm, zadaję im pytanie: ‘Wyobraźcie sobie, że wyjeżdżam do Izraela i chcę tam zostać ministrem’. Śmiech następujący po tym pytaniu jest najlepszą odpowiedzią”¹⁹.

¹² Tamże.

¹³ *Ojcowie Kościoła o jałmużnie*, „My a Trzeci Świat” 2(48)/2001.

¹⁴ *Wyjście naprzeciw nędzy. Fragment Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II na Wielki Post 2001 r.*, „My a Trzeci Świat” 2(48)/2001.

¹⁵ *Władza a ubóstwo*, „My a Trzeci Świat” 2(48)/2001.

¹⁶ *Droga krzyżowa Matki Teresy*, „My a Trzeci Świat” 2(48)/2001.

¹⁷ Por. R. Pankowski *Moda na faszyzm*, „Gazeta Wyborcza (Świąteczna)” 11–12.7.1998, Zob. też P. Żuk, *Spoleczeństwo w działaniu. Ekolodzy, feministki, skłotersi. Socjologiczna analiza nowych ruchów społecznych w Polsce*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2001, s. 193–194.

¹⁸ (rem) *Pierwszy obieg intelektualny, czyli co naprawdę warto czytać*, „Obywatel” 2(6)/2002, s. 94–95.

¹⁹ *Może być niewesoło – rozmowa z Andrzejem Gwiazdą*, „Obywatel” 2/2001, s. 7.

Ponadto w numerze znajdujemy wyraźnie narodowo-militarystyczny artykuł „Brońmy się sami”, którego przesłanie dobrze oddaje jeden ze śródtytułów autora – „Chcesz pokoju – szykuj się do wojny”, a także „Oświadczenie” wydawcy „Obywatela” – Forum Społeczno-Politycznego „Obywatelska Europa” – postulujące represyjną politykę karną. Dalej jest przedruk artykułu Tomasza Gabisia z ultraprawicowego pisma „Stańczyk”, którego Gabiś jest redaktorem naczelnym²⁰. W tym samym numerze znajdujemy również reklamę książek wydanych przez wydawnictwo Narodowa Scena Rockowa, będące największym w Polsce producentem płyt i kaset z muzyką o tekstach rasistowskich i antysemickich. Jedną z reklamowanych w *Obywatelu* książek jest „Bunt” neopogańskiego działacza Tomasza Szczepańskiego – Barnima Regalicy z podtytułem „książka nie tylko dla faszystów” i wizerunkiem krzyża celtyckiego (symbolu „białej siły”) na okładce.

Redaktorzy „Obywatela” przedstawiają też czytelnikom Timothy McVeigha, niedawno straconego działacza skrajnej prawicy amerykańskiej, sprawcy najkrwawszego (do 11 września 2001) zamachu terrorystycznego w dziejach Ameryki – w Oklahoma City. W numerze 4/2001 autor ukrywający się pod pseudonimem Kontras pisze o nim tak: „Zachowywał się do końca godnie, w odróżnieniu od rodzin tak zwanych niewinnych ofiar. W tej, no, demokracji nie ma przecież niewinnych, bo lud rządzi albo przynajmniej za rządzenie swoich reprezentantów odpowiada. (...) Szkoda, że Tim, bo lubię tak o nim myśleć, nie wziął się za SANEPID”²¹.

Nieco dalej ten sam Kontras wyraża nadzieję, że Liga Polskich Rodzin „w końcu zabierze się za tę obrzydliwą eurokrację i nie dopuści do prowadzenia nadal wasalnej i po prostu durnej polityczki w tej dziedzinie”²². W omawianym numerze znajdujemy również artykuł Marka Glogoczowskiego, współpracownika antysemickiego wydawcy Leszka Bubla oraz członka Rady Programowej pisma „Wspólnota” wspomnianej już partii Bolesława Tejkowskiego – Polskiej Wspólnoty Narodowej.

W artykule opublikowanym po zamachu terrorystycznym 11 września 2001 roku redaktor naczelny „Obywatela” zadeklarował obojętność wobec ofiar śmiertelnych ataku, jak i następującej po nim akcji odwetowej: „Nie zamierzam uzalać się nad niewinnymi ofiarami zamachów, nie zamierzam także płakać nad ofiarami amerykańskich akcji zbrojnych (...) Mam jednak nadzieję, że dożyję takich czasów, gdy w huku amerykańskich i islamskich bomb mój kontynent i mój kraj zerwą kajdany i zaczną wreszcie mówić wła-

²⁰ O „konserwatywno-rewolucyjnej” ideologii *Stańczyka* zob. M. Warchala, *Prasa faszystowska w Polsce* „Stańczyk”, „NIGDY WIĘCEJ” 10/1999.

²¹ Kontras, *Kronika Kontrasa*, „Obywatel” 3/2001, s. 38.

²² Tamże, s. 39.

snym głosem, odwołując się do wartości własnej cywilizacji. I z chaosu narodzi się porządek...”. Jednocześnie autor przywołuje klasyczny schemat teorii spiskowej, spekulując „kto wie zresztą, czy to nie tajne służby amerykańskie (przy współpracy z Izraelem, rzecz jasna) przygotowały i przeprowadziły – rękami szkolonych przez siebie ludzi – całą operację”²³.

Środowisko „Obywatela”, pretendujące do miana awangardy polskiego antyglobalizmu, nie jest szczególnie aktywne na polu pozapublicystycznym, ale posiada pewne wpływy np. w polskim ruchu ekologicznym. W pierwszej połowie 2002 roku zainicjowano tworzenie Klubów „Obywatela”, a pierwszy klub powstał w Krakowie.

Nie wszystkie treści publikowane na łamach „Obywatela” dają się zakwalifikować jako skrajnie prawicowe. Z całą pewnością zarówno wśród autorów, jak i – zwłaszcza – czytelników pisma jest wiele osób o przekonaniach dalekich od jakiegokolwiek ksenofobii (np. w jednym z numerów znalazł się artykuł nt. MAITRI). Jednak ogólna tendencja, jaką można odczytać w polityce redakcyjnej „Obywatela”, wydaje się wyraźnie wskazywać na radykalną prawicę jako na główną – zdaniem redaktorów – realistyczną alternatywę wobec globalizacji. Dodajmy, że w ramach zachodnich ruchów antyglobalizacyjnych poglądy takie są odosobnione, a teoretycy ruchu wyraźnie przed nimi ostrzegają²⁴. Nie należą jednak do rzadkości wśród antyglobalistów rosyjskich²⁵.

Alternatywy ideowe wobec globalizacji neoliberalnej rysują się rozmaicie, a ruchy antyglobalizacyjne w swojej różnorodności stoją przed dylematami wyboru dalszej drogi, także w Polsce. Solidarność globalna czy ksenofobia? Wybór ten jest pod wieloma względami w swej istocie wyborem o charakterze moralnym.

²³ R. Okraska, *Wybuch głupoty*, „Obywatel” 4/2001, s. 18.

²⁴ T. Kuzmanić, *Policija, mediji, UZI in WTC (Antyglobalizem in terorizem)*, Peace Institute, Ljubljana 2002, s. 91.

²⁵ N. Sodman, *Anti-globalization and anti-factum*, „Searchlight” 11/2001.